

Gazeta Giebułtowska

Mr51

Dwumiesięcznik Sympatyków Giebułtowa

Cena 4,10 zł wrzesień / październik 2020 ISSN 2299-1824



W numerze m.in.:

Remont pałacu w Giebułtowie

Obrazy ogniem malowane - rozmowa z Tadeuszem Sękowskim

Uchwały Zebrania Wiejskiego

Rozmowa z Walentym Wilkiem o grzybach i nie tylko

Od Redakcji



Drodzy Czytelnicy,

choć bieżący numer jest w przeciwieństwie do wydania ostatniego – jubileuszowego – w większości czarno-biały, to i tak mamy nadzieję, że przyjmiecie go ciepło. Tak jak ciepłe są barwy jesieni utrwalone na zdjęciach, prezentowanych na okładce. Zrobiliśmy je podczas jesiennego spaceru w niedzielę 25 października. To był bardzo dobry czas. Drzewa jeszcze nie zgubiły liści, tylko zmieniały im kolory i to z taką fantazją, z jaką tylko Natura to potrafi. Przysporzyło nam to niemałego problemu z doбором zdjęć, bo jedno ujęcie było ciekawsze od drugiego. Wybraliśmy tak, jak to widzicie, dając pierwszeństwo zdjęciu umieszczonemu na stronie tytułowej. I tak pozostał niedosyt, bo to zaledwie mała część tych uchwyconych aparatem fotograficznym cudów. Na szczęście nie byliśmy na spacerze jedyni, z pewnością wielu widziało te feeerie kolorów na własne oczy. W tej chwili, po wielu deszczowych dniach, mnóstwo kolorowych liści przykryło ulice, dróżki i ścieżki, tworząc dywany o wzorach nie do podrobienia i, co ciekawsze, nie do kupienia... Można by tu jeszcze wiele pochlebnych słów napisać o urokach naszej miejscowości i jej okolicy. Ale od poezji trzeba przejść do prozy. Stanowią ją wydarzenia ostatnich miesięcy, tygodni i dni w Polsce, Europie i na świecie, które kładą się cieniem na nasze życie.

Wydawać by się mogło, że my, ludzie XXI wieku, potrafimy niemalże wszystkiemu zaradzić. Tymczasem – jak się okazuje – wobec wyrosłych problemów jesteśmy bezradni i bezsilni jak dzieci. Z pewnością nie chcemy Was, drodzy Czytelnicy, obdzielać dodatkową dawką pesymizmu, smutku czy zwątpienia. Chcemy raczej utwierdzić Was w przekonaniu, że nadziei nigdy nie wolno tracić i że każdy z nas może według swoich możliwości naprawiać świat. A podobno należy zaczynać od siebie. Małymi krokami, dzień po dniu. Tak jak ci, którzy w zwyczajnej codzienności realizują pasje i pracują dla dobra swego i innych. Bez wiary, nadziei i miłości nie da się udźwignąć ciężaru codzienności, zwłaszcza w obliczu wydarzeń, które stały się naszym udziałem.

Dziękujemy wszystkim za miłe słowa, związane z 50-tym numerem „GG”. To zasługa nie tyle nasza, co kolorowego druku – uwydatnił on tylko piękno naszej miejscowości. Dziękujemy Beacie i Bogdanowi Nowickim za ostatni odcinek niezwyklej relacji z podróży do Afryki. Cykl tych artykułów wzbogacił naszą wiedzę o tym dla większości z nas nieznanym obszarze świata. Afryka to kontynent coraz bardziej dostępny turystom, ale też kontynent niezwyklej kontrastów. W Tygodniu Misyjnym (18-24 października) byliśmy myślami i modlitwą z tymi, którzy tak jak s. Monika Nowicka z Mirska, elżbietanka, pracująca na misjach w Tanzanii, patrzą dużo wyżej i dalej niż własna korzyść, wygoda czy bezpieczeństwo. Z artykułów, które dobraliśmy do tego numeru, płynie nadzieja. Wierzmy, że ją odnajdziecie: w sukcesie „Kwisowian”, w remoncie pałacu, uśmiechu Pana Tadeusza, w dzielnym trwaniu naszej szkoły, w pomocy niesionej pokrzywdzonym zwierzętom... I że uśmiechniecie się do Jubilatów, obchodzących 60-lecie małżeństwa, i do Pana Waldka, który nad życie kocha las. A jeszcze bardziej swojego syna Michała, którego by nikomu nie oddał, do czego nam się ze wzruszeniem przyznał...

Miłej lektury!

Nagroda i gratulacje dla „Kwisowian”



Zofia Czernow, poseł na Sejm RP, przekazała Zespołowi „Kwisowianie” z Giebułtowa list gratulacyjny o następującej treści:

„Serdecznie gratuluję zdobycia Głównej Nagrody w IX Dolnośląskim Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Seniorów „Senioralia 2020”. Mam wielką przyjemność przekazania Zespołowi ufundowanej przeze mnie nagrody, licząc, że będzie ona inspiracją do dalszej twórczej pracy. Życzę kolejnych sukcesów i wielu prestiżowych nagród”.

W tegorocznym Przeglądzie (3.-4.10. br.) wystąpiło 28 zespołów z Dolnego Śląska.

A my, redakcja oraz – jak wierzymy – mieszkańcy Giebułtowa i czytelnicy „GG”, przyłączamy się do życzeń i gratulacji.

Redaktor naczelna, wydawca:
Danuta Alchimowicz (daal)
adres: Giebułtów 51, 59-630 Mirsk
e-mail: gazeta.giebułtowska@gmail.com
Redaktorzy:
Joanna Radziszewska-Karoń (azz-i)
Sandra Winnik
Skład, grafika, zdjęcia: Antoni Alchimowicz
Druk: w nakładzie 205 egz.-Wydawnictwo Poligrafia „Ad Rem”, Jelenia Góra, al. Wojska Polskiego 91



✕ ✕

Ostatnio ukazała się książka autora piszącego pod pseudonimem Hannibal Smoke pt. „Cicha Apokalipsa. Zrujnowane Pałace Dolnego Śląska”, kolejna dotycząca „zakazanej historii” zniszczonych zabytkowych obiektów. Jest to swojego rodzaju przewodnik grozy po rezydencjach historycznego Dolnego Śląska. Tym razem Hannibal Smoke przybliży czytelnici



A black and white photograph of a large, two-story building with a gabled roof and a dormer window. The building is surrounded by trees and a lawn. The dormer window has the word "VIER" inscribed on it.

kowi zrujnowane, ale wciąż jeszcze istniejące pałace. Jak sam pisze we wstępie do książki: „*Nie ma tu ani jednej ocalałej budowli, którą można zwiedzić z wycieczką, kupując bilet i podążając za przewodnikiem. Nie ma popularnych ruin Chojnika, Świn, Bolczowa i wielu innych pokonanych przez wojny czy pożary w odległych stuleciach. Jest natomiast ponad 200 zamków, pałaców i dworów, które na Dolnym Śląsku popadły w ruinę poczynszyszy od 1945 roku.*”

Wiemy, że podczas pracy nad tą publikacją jej autor kontaktował się z mieszkańcami Giebułtowa. Czy znalazł się w niej pałac w Giebułtowie – w tej chwili jeszcze nie wiemy. Książka ukazała się w czerwcu br. i jest dostępna m.in. w księgarniach internetowych.



Zdjęcia archiwalne przedstawiają pałac w czasach jego świetności. Czy będzie kiedyś jeszcze tak wyglądał? My nie tracimy nadziei....

3



na wiele lat zarzuciłem te prace. Dopiero po przejściu na emeryturę w listopadzie ubiegłego roku – pracowałem w ZGKiM w Mirsku – na nowo się tym zająłem.

Widzę Pana często przy pracy w ogrodzie. Trudno nie zauważyć, że rośliny to kolejna Pańska pasja. Choć przy tak małym skrawku ziemi nie ma Pan wielkiego „pola do popisu”, to wyhodowane przez Pana rośliny są niezłymi okazami botanicznymi ...

Tak, uwielbiam pracę w ogrodzie. Z powodu niewielkiego gruntu musiałem zdecydować się na rośliny niewymagające zbyt dużo powierzchni, dlatego wybrałem głównie pnącza i rośliny doniczkowe.

Należy Pan zatem do typowych „złotych rączek” i pracusiów, którzy „żadnej pracy się nie boją”...

Wyznam zasadę, że dla chcącego nic trudnego. Cieszę się, gdy widzę efekty pracy swojej czy innych.

Jeśli jeszcze Pan powie, że lubi Pan Giebułtów, to będę chyba mogła określić Pana jako spełnionego, szczęśliwego człowieka. Bo jeżeli ma się pasję, umie się dostrzec piękno w swoim najbliższym otoczeniu i potrafi cieszyć się każdym dniem, nie znając słowa

„nuda”, to człowiek musi być szczęśliwy...

Do Giebułtowa trafiłem 25 lat temu ze Świecia. Bardzo lubię Giebułtów. Ma przepiękne położenie, wspaniałe widoki. Żeby odpocząć, wcale nie trzeba jechać za granicę. Wystarczy chodzić tu wokół na spacer i codziennie cieszyć się pięknem świata. A teraz, jesienią, to już w ogóle jest niesamowicie. Te kolory to jest prawdziwy cud natury. Jest pięknie. Jestem zadowolony z życia.

To godna polecenia postawa. Bo czasem wydaje się nam, że prawdziwe szczęście jest gdzieś daleko, za morzami, za górami, może w dużym mieście, może za granicą, a już na pewno nie na „wyciągnięcie ręki”. Tymczasem w malutkim atelier w sąsiedztwie sklepu spożywczego i przystanku autobusowego w niedużej miejscowości można wydobywając ogniem piękno z kawałka drewna, uśmiechać się do przechodniów i do ... siebie samego. I być „zadowolonym z życia”. Gratulujemy, Panie Tadeuszu, i dziękujemy za rozmowę!
(daal)



WYSTAWA PRAC PIROGRAFICZNYCH PANA TADEUSZA SĘKOWSKIEGO

ODBĘDZIE SIĘ W BIBLIOTECE

W GIEBUŁTOWIE

od 12.11. do 30.11.2020 r.

w godzinach pracy Biblioteki:

poniedziałek godz. 11.00-17.00

środa godz. 11.00-17.00

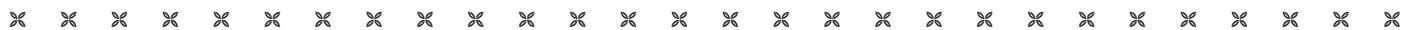
czwartek 9.00-17.00

**Organizatorem wystawy jest pani Dorota Sołtowska
z Biblioteki Publicznej w Giebułtowie.**

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!



Życia Szkoły



Wywiad z Panią Jolantą Skrocką – dyrektorką Szkoły Podstawowej w Giebułtowie.

Więści o Szkole Podstawowej w Giebułtowie, o sukcesach jej uczniów i nauczycieli oraz ważnych wydarzeniach dziejących się z ich udziałem z radością publikujemy niemal w każdym wydaniu „GG”. Jesteśmy bowiem głęboko przekonani o istotnej roli, jaką pełni ta placówka w życiu naszej miejscowości. Wiemy też, że wielu z nas nie zna jej dzisiejszej sytuacji w dobie licznych problemów i kryzysów, z czym się zmagają i z czego się cieszą i w jaki sposób odpowiadają na potrzeby uczniów, rodziców i wymogi współczesności. Dzięki pani Joannie Radziszewskiej-Karóń, która poprosiła o wywiad panią dyrektorkę Jolantę Skrocką, możemy w znaczący sposób u progu nowego roku szkolnego 2020/21 poszerzyć tę wiedzę. Żałujemy tylko, że nie udało się zrobić zdjęcia Grona Pedagogicznego. Wielu Czytelników byłoby zapewne bardzo ciekawych poznać twarze dzisiejszych nauczycieli Szkoły Podstawowej w Giebułtowie. Przeszkód było wiele, ale o takie zdjęcie – gdy już nie będą obowiązywać maseczki – będziemy jeszcze prosić. Na razie z okazji niedawnego Dnia Nauczyciela życzymy wszystkim Pedagogom pomyślnego i nade wszystko zdrowego roku szkolnego.

Pani Dyrektorko, bardzo dziękuję za zgodę na to spotkanie. Ogromnie cieszy nas fakt, że przybliżymy w tym wywiadzie Czytelnikom realia naszej szkoły oraz jej środowisko.

Ja dziękuję za zaproszenie do rozmowy.

Na wstępie proszę o informację, ilu jest obecnie uczniów w szkole i jakie są klasy oraz ile osób liczy grono pedagogiczne.

Na dzień dzisiejszy mamy 69 uczniów, a klas mamy siedem i oddział przedszkolny. Brakuje nam obecnie IV klasy. Najmniejsza klasa to klasa VII licząca 4 osoby, a najwięcej uczniów jest w klasie VI – 14. Na dzień dzisiejszy grono pedagogiczne liczy 13 nauczycieli. Są to nauczyciele z Krobicy, z Gryfowa, z Mirska oraz z Giebułtowa.

Jesteśmy, jako czytelnicy „Gazety Giebułtowskiej”, bardzo ciekawi, jak została przyjęta reforma szkolnictwa wprowadzająca ponownie naukę w szkole podstawowej do VIII klasy, mam tu na myśli reakcję młodzieży, ale również i rodziców.

Akurat dobrze to pamiętam, bo to była moja pierwsza VIII klasa. Czy oni się cieszyli? Nie wiem, myślę, że chcieli jednak iść do gimnazjum. Miałam takie wrażenie, że chcieli poczuć większą wolność i swobodę. Trochę się nastawili na inne okoliczności. Niestety, reforma weszła, ale rodzice byli zadowoleni, ponieważ chcieli, żeby ich dzieci kontynuowały naukę w naszej szkole do zakończenia VIII klasy i myślę, że nam się to sprawdziło. W gimnazjum były jednak większe problemy, a tutaj mniejsze środowisko, znamy te dzieci od początku, znamy rodziców, mamy bardzo dobry kontakt z nimi, a młodzież musiała się

później przyzwyczaić do tego faktu. Wiem, że było im ciężko, bo materiału do nauki w klasie VII jest bardzo dużo. Skok między VI klasą a VII w treściach nauczania jest duży. Doszło dużo przedmiotów, dużo nauki, praktycznie na dzień dzisiejszy to klasa VII ma najwięcej godzin lekcyjnych w planie lekcji.

Czy ciężko było pozyskać nauczycieli do tych nowych przedmiotów, które zostały wprowadzone? Czy nie było obawy, że nie będzie miał kto uczyć uczniów?

Powiem szczerze, że zaczęliśmy szukać, ale nauczyciele z gimnazjum, z Mirska, sami też zaczęli się do nas zgłaszać. W ramach więc współpracy ze szkołami zaczęliśmy zatrudniać tych nauczycieli. Niektórzy uzupełniali etat, inni dostawali dodatkową umowę i muszę powiedzieć, że ci nauczyciele sprawdzili się. Mamy skompletowane grono pedagogiczne i to są dobrzy nauczyciele.

Nawiązując jeszcze do wprowadzonej reformy, myślę, że i sama szkoła, jako budynek, wymagała wprowadzenia zmian, choćby stworzenia dodatkowych klas. Proszę o tym coś opowiedzieć.

Faktycznie nie było tyle klas, ile powinno być, ale też z racji tego, że nie były to klasy liczne, to część przedmiotów była łączona. Było nam naprawdę ciężko, bo musieliśmy również wykorzystać świetlicę na zajęcia i tak układać plan lekcji, by te klasy najmniej liczne mogły mieć zajęcia właśnie na świetlicy. Świetlicę też trzeba było przystosować do prowadzenia zajęć, musieliśmy zainstalować tablicę. W czasie, kiedy weszła reforma, nie została stworzona w naszej szkole pierwsza klasa z powodu braku dzieci. Spowodowało to, że na ten czas, korzystając również ze świetlicy, wystarczało wówczas sal lekcyjnych.



W tym roku, kiedy powstawała klasa I, zaczęło nam brakować sali do nauczania zintegrowanego, trzeba było pomyśleć, jak to zorganizować. Wykorzystaliśmy szatnię na bibliotekę, a tu, gdzie była biblioteka, stworzyliśmy salę dla I klasy. W tym roku zostały do niej zakupione nowe mebelki, klasa jest bardzo przyjemna, estetyczna, nowe ławki, których nie kupowaliśmy, ale wyglądają jak nowe, bo zostały odmalowane. Zakupiliśmy nowe blaty, nowy blat też na biurko nauczyciela oraz tablicę jezdnią. No i co się jeszcze zmieniło? W poprzednim roku 2019/2020 poprosiliśmy panią dyrektora z ZSL-G w Mirsku o przekazanie do naszej szkoły szafek dla uczniów, które tam były zbędne. Pomogli nam przywieźć te szafki panowie Paweł i Tomasz Musztafa. Pan Tomasz, który zawsze, jak go o coś poprosimy, nie odmawia i zawsze jest pomocny. Szafki zostały ustawione na korytarzu razem z szafkami dzieci młodszych i tak uzyskaliśmy wolne pomieszczenie na bibliotekę, o czym już wspominałam wcześniej. Jesienią poprzedniego roku rozpoczęliśmy prace remontowe tego pomieszczenia. Na dzień dzisiejszy więc mamy tyle klas, ile potrzebujemy.

To był bardzo dobry pomysł również, jeśli chodzi o szafki, bo wiem, że dzieci mogą w nich zostawić strój na zajęcia fizyczne oraz ciężkie książki, które nie zawsze trzeba przynosić do domu.

Tak, dzieci chętnie korzystają z tych szafek. Dużo z nich przyjeżdża do szkoły rowerem, więc mogą tam zostawić kask. Też uważam, że spełniają swoją funkcję.

Pani Dyrektor, nasza szkoła jest bardzo małą placówką w porównaniu z innymi w naszym regionie. Myślę, że to wielka radość, nie tylko dla rodziców, ale i dla nas wszystkich jako mieszkańców, że ta placówka jest, że funkcjonuje, że w ciężkich czasach nikt jej nie zlikwidował, jak niesamowicie dobry wpływ ma na dzieci fakt, że nie muszą rozpoczynać nauki w wielkich i bardzo licznych szkołach w mieście.

Myślę, że to bardzo duża zasługa rodziców, że przekazują nam pod opiekę swoje dzieci, i chciałabym

zaapelować do rodziców, żeby jednak nadal dawali tu swoje pociechy, do nas, do naszej szkoły. Dzieci mają blisko, mamy bardzo dobry kontakt, a szkoła uważam, że jest dobrą szkołą. Zawsze osiągaliliśmy wysokie wyniki w nauce, absolwenci naszej szkoły, jeżeli tak prześledzić losy, kończą studia, zostają lekarzami, zostają nauczycielami, pewnie tak jak w każdej szkole, ale nie możemy też tej naszej szkoły wiejskiej spychać na margines, bo wychodzą z niej ludzie, którzy później są na wysokich stanowiskach, znają języki, zdobywają ciekawe zawody...

Żeby skierować apel do rodziców, zachęcić ich, chciałabym jeszcze porozmawiać o zmianach, jakie wciąż zachodzą w szkole, o dobrych zmianach, które widać. Z racji tego, że jestem przewodniczącą Rady Rodziców to często odwiedzam szkołę i wiem, że wciąż coś tu się dzieje. Pani Dyrektor, proszę pochwalić się również, bo przecież w bardzo dużej mierze to właśnie Pani zasługa.

Uważam, że odkąd zostałam dyrektorem Szkoły Podstawowej w Giebułtowie, to dużo się zmieniło, już nawet patrząc tak wizualnie na szkołę... Może brakuje nam elewacji ... Dzięki władzom Miasta i Gminy Mirsk mamy nowy dach. Zostały wymienione praktycznie wszystkie okna. Wyremontowaliśmy szatnię w-f, zrobiliśmy drugą szatnię w-f dla dziewcząt, która funkcjonuje już od poprzedniego roku. Zostały zakupione do niej nowe ławeczki, żeby dzieci mogły się przebierać, żeby odbywało się to w warunkach higienicznych i wygodnych. Od roku 2019/2020 weszliśmy w projekt „Nowoczesne metody kształcenia podstawowego w gminie Mirsk” i dzięki temu szkoła otrzymała bardzo dużo pomocy dydaktycznych. Otrzymaliśmy jedną dużą tablicę multimedialną, mobilną, którą możemy przemieszczać. Dzięki udziałowi w projekcie otrzymaliśmy pomoce do matematyki, do chemii zakupione zostały odczynniki chemiczne, pomoce do biologii, do fizyki. Ponadto otrzymaliśmy również 10 laptopów, bo mieliśmy już pracownię komputerową bardzo starą, która ma już 8 lat. Praktycznie na dzień dzisiejszy dla każdego ucznia na zajęciach z informatyki mamy jeden laptop. Podczas nauczaniu zdalnego Gmina Mirsk weszła w projekt „Zdalna szkoła – wsparcie Ogólnopolskiej Sieci Edukacji w systemie kształcenia zdalnego”, który również umożliwił zakup laptopów do zdalnego nauczania. Otrzymaliśmy w pierwszej transzy 3 laptopy i teraz we wrześniu kolejne 3, więc mamy 16 nowych laptopów.

Jeszcze w ubiegłym roku z rezerwy subwencji oświatowej zostało zakupionych wiele pomocy dydaktycznych, między innymi: stół laboratoryjny do pracowni biologiczno – chemicznej, **(c.d. str. 10)**

Życia Parafii i parafian

Kazanie z ambony – Uroczystość św. Michała Archanioła

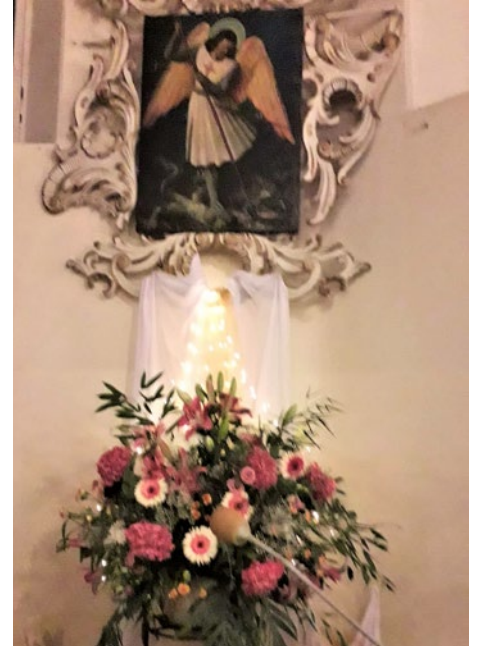
29 września to szczególna data dla naszej Parafii. Tego dnia przypada bowiem wspomnienie św. Michała Archanioła, patrona naszego kościoła.

W tym roku był to wtorek. Mimo dnia roboczego na Mszę św. o godz. 18.00 przybyła spora grupa wiernych, także spoza naszej miejscowości, oraz zaproszeni księża z dekanatu gryfowskiego. Głównym celebrazem uroczystej odpustowej Mszy św. był ks. Robert Kocjan.



Mimo że przez ostatnie dekady odchodziło się stopniowo od głoszenia kazań z ambony i dzisiaj jest to rzadko w polskich kościołach praktykowane, to Ks. Proboszcz K. Lewicki zdecydował się na taką formę i zaprosił ks. Roberta na ambonę. Została ona na tę okoliczność uroczystie nakryta i udekorowana, co wiele sugerowało, ale zaskoczenie zgromadzonych było i tak spore. I nie tylko zaskoczenie. Wzruszenie i przeżycie także. Ks. Robert słynie z mocnego głosu, ale i mocnego przekazu. Z ambony miał on jeszcze większą siłę trafienia do serc, dusz i umysłów. Słowa o mocy i potędze św. Michała Archanioła zamykające się w słynnym „*Quis ut Deus?*”- „*Któż jak Bóg?*” niosły bowiem nie tylko pocieszenie, ale i zapewne-

nie, że mamy wybitnego Patrona na niewiarygodnie trudne czasy, skutecznego wspomociciela w walce przeciw mocom ciemności. Takiego przekonania jest także Ks. Proboszcz Krzysztof Lewicki, a wprowadzona przez niego modlitwa odmawiana na każdej Mszy św. do św. Michała Archanioła, którą parafianie znają już na pamięć, jest tego najlepszym dowodem. Zaczujmy ją zatem poniżej:



*Święty Michale Archaniele,
wspomagaj nas w walce,
a przeciw niegodziwości
i zasadzkom złego ducha
bądź naszą obroną.
Oby go Bóg pogromić raczył,
pokornie o to prosimy,
a Ty, Wodzu niebieskich zastępów
szatana i inne duchy złe,
które na zgubę dusz ludzkich
po tym świecie krążą,
mocą Bożą strąć do piekła. Amen.*

Dożynki

W niedzielę 6 września odbyła się w naszym kościele Msza św. dożynkowa, a o tradycyjny wieńiec i wystrój ołtarza zadbali parafianie z Woli Augustowskiej. Msza św. miała charakter dziękczynny: za dobre plony dla rolników, ogrodników i działkowiczów, za obfitość darów natury i sprzyjającą pogodę, za owoce rolniczego trudu. Takie dziękczynienie leży w naszej polskiej tradycji, która – miejmy nadzieję – będzie nadal kultywowana.



Dzień Papieski

W roku 100. rocznicy urodzin Papieża Jana Pawła II Dzień Papieski (11 października) skłaniał do głębszych refleksji na temat nauczania tego wielkiego Polaka i jego owoców oraz modlitwy w intencji tych spraw, które dla Jana Pawła II były szczególnie ważne. Wspieraliśmy także żywy Jego pomnik w postaci stypendiów dla uzdolnionych młodych Polaków, wpłacając na ten cel dobrowolne ofiary.



Diaментowa Para

W dniu 29 października br. państwo **Jadwiga i Zdzisław Szafranowscy** obchodzili 60-lecie małżeństwa (zdj. obok). Podczas uroczystej Mszy św. odnowili swoje przyrzeczenia małżeńskie. Ks. Proboszcz K. Lewicki wręczył dostojnym Jubilatom specjalny list gratulacyjny od biskupa legnickiego Z. Kiernikowskiego. Także od władz państwowych otrzymali oni życzenia i gratulacje, od Burmistrza Miasta i Gminy Mirsk A. Jasińskiego dodatkowo drobny upominek, a od Prezydenta RP A. Dudy medal 60-lecia małżeństwa. Państwo Szafranowscy przeżyli całe swoje dotychczasowe wspólne życie w Giebułtowie,



a w Giebułtowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego pracowali do emerytury. Są wiernymi czytelnikami „Gazety Giebułtowskiej”. Pan Zdzisław jest też autorem obszernych wspomnień z pracy w GZPB, które publikowaliśmy na jej łamach. Czytelnicy pamiętają zapewne te ze swadą i lekkim piórem napisane bardzo ciekawe artykuły.

Dostojnym Jubilatom życzymy na kolejne lata wspólnego życia zdrowia, szczęścia i pomyślności.



Jubilaci z synami Ryszardem, Tadeuszem i Grzegorzem; lata 70-te

Uroczystość Wszystkich Świętych

Bieżący numer „GG” wychodzi do druku z tygodniowym opóźnieniem. Z tego powodu możemy poinformować Czytelników o ważnym wydarzeniu związanym z uroczystością Wszystkich Świętych. Od dłuższego już czasu w naszym kościele możemy zapalić symboliczny znicz w przeznaczonym do tego miejscu i pomodlić się za dusze tych, których grobów z różnych powodów nie możemy odwiedzić. W dniach, w których jest to dodatkowo niemożliwe z powodu związanego z epidemią zamknięcia cmentarzy w całej Polsce, takie miejsce ma szczególne znaczenie. Dodatkowo zostało ono uświęcone tablicą, zaprojektowaną i zakupioną przez Ks. Proboszcza Krzysztofa Lewickiego. Na Mszy św. w dniu 1 Listopada br. dokonał on jej poświęcenia. Tablica zawiera słowa z Apokalipsy św. Jana (zdj. obok).



(c.d. ze str. 7) nowa szafa na odczynniki z wyciągiem, szkielet nowy, korpus tułowia z narządami człowieka. Dużo tablic, dużo zatapialnych okazów biologicznych, lista tych pomocy jest naprawdę długa. W roku szkolnym 2018/2019 weszliśmy w projekt „Aktywna Tablica”. Napisałam wniosek do organu prowadzącego i uzyskaliśmy środki, za które kupiliśmy dwie tablice interaktywne.

Myślę też, że szkoła wygląda estetycznie, jest zadbane, zawsze czegoś brakuje, wiadomo, zawsze coś się zniszczy, ubrudzi, ale staramy się wszystko naprawiać na miejscu, „od ręki”.

W styczniu 2020 roku podczas ferii zmieniłam oświetlenie sali gimnastycznej dlatego, że poprzednie oświetlenie było niebezpieczne dla dzieci. Było zawieszone na suficie tj. 8 metrów wysoko do góry, podczas uderzenia piłką żarówka wypadała z obudowy i wisiała na przewodach. Teraz mamy światła zamontowane z boku, gdzie z drabiny możemy wymienić żarówki. Są one w osłonach, jest bardzo jasno i bezpiecznie. Może sala jest mała, ale na nasze potrzeby w zupełności wystarcza.

Mamy też założony monitoring dla większego bezpieczeństwa uczniów.

Dokładnie tak jak myślałam, zmian jest bardzo dużo. Widać też, jak dobrze wyposażona jest nasza szkoła. Proszę jeszcze powiedzieć, jakie dodatkowe, pozalekcyjne zajęcia są organizowane dla dzieci i młodzieży.

Dzieci w ramach projektu uczęszczają na terapie pedagogiczne, zajęcia wyrównawcze, ale są również zajęcia rozwijające zainteresowania. Są to zajęcia przyrodnicze, turystyczne, zajęcia szachowe, gry stolikowe, zajęcia matematyczne, chemiczne, informatyczne i ponadto jeszcze są zajęcia dodatkowe z godzin dyrektorskich. Są to zajęcia artystyczne, zajęcia taneczne, w tym Mała Alternatywa, która odnosi zawsze jakieś sukcesy, zajęcia SKS i od tego roku zajęcia kółka recytatorskiego. I dodatkowo klasa I-II ma gry i zabawy. Są to zajęcia typowo ruchowe.

Dodatkowo dla klasy I-III jest program Szkolny Klub Sportowy z projektu Dolnośląska Federacja Sportu.

Czy jest pedagog w szkole ?

W tym roku nie mamy pedagoga, w szkole jest jeszcze, do końca tego roku kalendarzowego pani psycholog. W ramach projektu realizowanego przez fundację „Pomaganie przez wspieranie” projekt: „Pedagogiczne wsparcie w życiowym starcie” mieliśmy zapewnione godziny psychologa. Pani psycholog pomaga dzieciom, ale również rodzice uczniów naszej szkoły mogą umówić się na spotkanie,

na rozmowę, omówić problemy, jeśli jakieś są w wychowaniu czy nauce dzieci.

Jak już Pani wspominała wcześniej, kontakt rodziców ze szkołą jest bardzo dobry.

Tak, rodzice zawsze chętnie pomagają, kontaktują się z nami. Oprócz wywiadówek mamy również możliwość spotykania się z rodzicami podczas comiesięcznych konsultacji pedagogicznych. Od tego roku, w związku z pandemią, konsultacje również będą, już od miesiąca października, ale w zmienionej formie tj. za pośrednictwem maili bądź rozmowy telefonicznej. Na stronie internetowej szkoły będą podane wszelkie na ten temat informacje. Zarówno o terminach, jaki i adresach mailowych.

Jak już dotknęliśmy tematu pandemii, to proszę powiedzieć, jak sobie z nią radzicie... Jak wygląda przestrzeganie rygorów sanitarnych?

Wraz z gronem pedagogicznym opracowaliśmy Regulamin, w którym między innymi, przypisaliśmy uczniom do jednej klasy, choć nie zawsze się to u nas sprawdza, ponieważ mamy zajęcia w klasach łączonych. Obowiązuje wówczas zasada przydziału ławek z przodu dla jednej klasy, a z tyłu dla drugiej. Na przerwach dzieci i nauczyciele dyżurujący muszą mieć założone maseczki. Jest też napis na drzwiach mówiący o obowiązku założenia maseczki oraz o użyciu płynu dezynfekującego. Niestety nie wszyscy tego przestrzegają, również rodzice przyprowadzający swoje dzieci czy też przychodzący do szkoły. Jeżeli uczeń zapomni maseczki, to mamy jednorazowe, które wydajemy.

Myślę, że ta chwila to dobry moment, by ponowić prośbę do wszystkich rodziców, by dla bezpieczeństwa swoich dzieci oraz siebie samych, zapoznać się z powstałym regulaminem funkcjonowania szkoły w czasie pandemii, który jest dostępny na stronie internetowej szkoły.

Pani Dyrektor, bardzo dziękuję za spotkanie oraz za udzielenie wywiadu dla czytelników „Gazety Giebułtowskiej”. Życzymy dalszych sukcesów, kreatywności w dążeniu do nich oraz serdecznie zachęcamy do przysyłania na adres mailowy „GG” aktualnych informacji o sukcesach uczniów oraz innych informacji o życiu szkoły. Myślę, że każdy z czytelników z zainteresowaniem przeczyta te wiadomości, bowiem większość z nas to albo rodzice, albo dziadkowie, krewni lub po prostu sąsiedzi uczniów Szkoły Podstawowej w Giebułtowie. A może także dawni jej uczniowie, dzisiejsi sympatycy naszej miejscowości.

Dziękuję również.

azz-i

i dzieci (kwota: 3 543,40 zł).

Wniosek nr 8 Rady Sołeckiej, przedstawiony przez Sołtys Janinę Charchułę, dotyczył konserwacji i naprawy sceny na Placu Spotkań, która jest w złym stanie technicznym i wymaga naprawy (kwota: 700 zł).

Wniosek nr 9 Rady Sołeckiej, przedstawiony przez Sołtys Janinę Charchułę, dotyczył wykonania nawierzchni asfaltowej na drodze przy Cmentarzu Komunalnym w Giebułtowie. Uzasadnienie: Droga jest z uwagi na dojazd do Cmentarza mocno eksploatowana, a jej nawierzchnia stanowi zagrożenie dla poruszających się (kwota: 15.000 zł)

Przewodnicząca Zebrania Janina Charchuła przypomniała zasady głosowania: Każdy uprawniony pełnoletni mieszkaniec Sołectwa ma prawo oddania jednego głosu na każdy z wniosków. Można głosować „za”, „przeciw” lub „wstrzymać się” od głosu.

Po głosowaniu nad poszczególnymi wnioskami Przewodnicząca Zebrania odczytała Uchwałę Nr I/2020 Zebrania Wiejskiego Sołectwa Giebułtów w sprawie uchwalenia wniosku o przyznanie środków z funduszu sołeckiego na rok 2021, wyodrębnionego w budżecie Miasta i Gminy Mirsk na realizację zadań

służących poprawie warunków życia mieszkańców. Za przyjęciem Uchwały głosowały 34 osoby, „przeciw” było 0, „wstrzymujących się” również 0.

Sołtys Janina Charchuła przedstawiła następnie propozycję wykorzystania środków z niezrealizowanych zadań z Funduszu Sołeckiego 2020 r. na dofinansowanie wykonania nawierzchni asfaltowej na działce 361. Z powodu pandemii i sugerowanych oszczędności nie zrealizowano takich zadań jak: druk materiałów promocyjnych w kwocie 600 zł, zakup, przygotowanie i umieszczenie znaków drogowych i tablic informacyjnych oraz 2 ławek w miejscach turystycznych w Augustowie w kwocie 2000 zł oraz przejazdu i druk materiałów reklamowych oraz zakup sprzętu muzycznego dla zespołu „Kwisowianie” w kwocie 2000 zł. Propozycja ta została poddana głosowaniu na zasadach podanych wyżej i została jednogłośnie przyjęta. Podjęto zatem w tej sprawie uchwałę nr II/2020.

W części: „Sprawy różne” mieszkańcy nie przedstawili spraw różnych, a wszystkie inne pytania, problemy i sugestie zadawano i omawiano w trakcie zebrania.

(daal)

A k t u a l n o ś c i

Kolejne busy z pomocą dla zwierząt

Pani Anna Lejman, organizatorka pomocy dla zwierząt w Dziwiszowie, poinformowała nas o kontynuowaniu podjętych działań, w które aktywnie włączyli się mieszkańcy Giebułtowa, a także Mirska, Antoniowa i Złotnik. Przeprowadzono już trzy zbiórki darów takich jak: karma, środki opatrunkowe, środki czystości itd., a czwarta zbiórka dobiega właśnie końca.

Dolnośląski Inspektorat Ochrony Zwierząt zorganizował w Dziwiszowie przystań dla ponad set-



ki zwierząt odebranych właścicielom z powodu znęcania się i rażącego zaniedbania swoich podopiecznych. Są wśród nich psy i koty, króliki i świnki, a nawet krowy i kozy. Zwierzęta przygotowywane są do tzw. adopcji, czyli przejęcia przez nowych właścicieli, prawdziwych przyjaciół – ludzi odpowiedzialnych i wrażliwych, a wspomniana placówka ma charakter jedynie „domu tymczasowego”.

Pani Anna, która wraz z mężem nie szczędní swoich sił i czasu na niesienie pomocy pokrzywdzonym zwierzętom, bardzo dziękuje wszystkim, którzy tę ideę i to dzieło wspierają.

(daal)



Mile spędziliśmy czas, eksplorując okolicę. Dwukrotnie byliśmy w Mbale, miejscowości położonej u podnóża Elgonu. Uliczny zgiełk, koloryt sprzedawanych tkanin, owoców i wszelkiego „mydła i powidła”, czy wreszcie smakowanie potraw lokalnej kuchni, pozwalało nam cieszyć się tym jakże odmiennym światem. Przed nami podróż do Entebe, miejscowości, w której znajduje się lotnisko. Stąd lecimy do Dar es Salaam z międzylądowaniem na lotnisku Kilimandżaro. Podróż małym samolotem śmigłowym pozwoliła nam podziwiać piękno Ugandy (setki wysepek na Jeziorze Wiktorii) i Tanzanii. Z lotu ptaka ujrzelśmy



A man is riding a motorcycle on a dirt road, carrying several children on his back. The children are wearing colorful clothing. In the background, there is a shop with a sign that reads 'Honey and Net'. A man in a white shirt is standing near the shop entrance.

różowe Jezioro Natron i królujące ponad morzem chmur dwa szczyty: Kilimandżaro i Meru. Między tymi dziwami natury, rozpościerające się po horyzont poletka uprawne na urodzajnych glebach powstałych na tufach wulkanicznych. A dalej sawanna, sawanna, sawanna... I jeszcze nocleg u Ojców Białych. Kolejnego dnia ruszamy do Polski. Ośmiogodzinny lot do stolicy Kataru, Dohy, a potem do Warszawy... .

- *Gazeta Giebułtowska* -

Łwykli Niezwykli Giebułtowanie

„Wiem, gdzie rośnie grzyb ...” - Rozmowa z Walentym Wilkiem

Panie Waldku, bezpośrednim motywem do naszej rozmowy niespodziewanie stały się te dwa okazałe grzyby, które znalazł Pan 16 września w naszym lesie, o czym poinformowała nas pani Sołtys ...

Chodzę na grzyby od dziecka, znam las od podszewki, ale nigdy takich okazów nie znalazłem. Pierwszy raz w życiu.

Zmieściły się do koszyka?

A skąd! Koszyk był już pełny. Musiałem trzymać je w ręku i wieźć na rowerze.

Chyba wzbudzał Pan sensację!



Tak, jeden pan zatrzymał samochód, wysiadł i zapytał, co to za grzyby. Myślał, że to sztuczne. Nie mógł się nadziwić. Od razu poszedłem do sklepu, żeby pani Zosia je zważyła. To były prawdziwki, jeden ważył 1,60 kg, drugi 0,96 kg.

Rosły blisko siebie?

Tak w promieniu ok. 15 m, w sosnowym lesie.

Ma Pan jakieś ulubione miejsca grzybobrania?

Chodzę głównie do dolnego lasu. Kiedyś chodziłem do górnego, ale po huraganie, jaki przez niego przeszedł, niewiele po nim zostało.

Domyślam się, że las to Pana miłość...

Tak, w lesie czuję się wspaniale. Lubię wszystko, co się z lasem wiąże. I prace w lesie, przy drewnie, i grzybobranie.

A zbieranie jagód?

No nie, akurat tego nie znoszę. Byłem kiedyś z dużym wiadrem na jagodach, nie mam z tym dobrych wspomnień. Plecy bolały mnie przez kilka dni.

Jakie są tajniki zbierania grzybów? Nie każdy to potrafi, nie każdy też lubi ... Mam wrażenie, że w Giebułtowie jest mnóstwo miłośników grzybobrania. Jednymi z bardziej zapalonych są moi rodzice, zwłaszcza tato...



Las trzeba znać. Ja wiem, gdzie rośnie grzyb, prawdziwek, podgrzybek, maślak czy kozak, bo znam nasz las. Poza tym trzeba patrzeć też na niebo. Jak jest pełnia, to wiem, że zaraz będą grzyby. Teraz też jeszcze są, bo jest ciepło i wilgotno, choć to początek listopada. W Giebułtowie kiedyś były organizowane wyjazdy autokarowe na grzyby przez Zakład. Autokary były pełne, koszyki też, a wyjazdy były po 4-5 razy w sezonie. Jeździliśmy do Tuplic i do innych miejscowości pod Zieloną Górą. To były bardzo miłe i wesołe wycieczki – bardzo dobrze to wspominam. Teraz mnóstwo ludzi chodzi po naszych lasach, i to nie tylko z Giebułtowa, a grzybów też nie brakuje.

Wynika z tego, że był Pan też pracownikiem GZPB?

Tak, ukończyłem zasadniczą zawodową szkołę włókienniczą w Giebułtowie. Pracowałem tu najpierw 9 lat do 1979 r. jako nastawiacz maszynowy na krosnach STB, później byłem w wojsku, następnie pracowałem we Wrocławiu w firmie wiertniczej, a później znów wróciłem do Giebułtowa.

Czy rodzina jest w stanie przejąć grzyby, które Pan przynosi do domu?

Raczej nie. Mam już zakaz. Ale za to sąsiadki się cieszą.

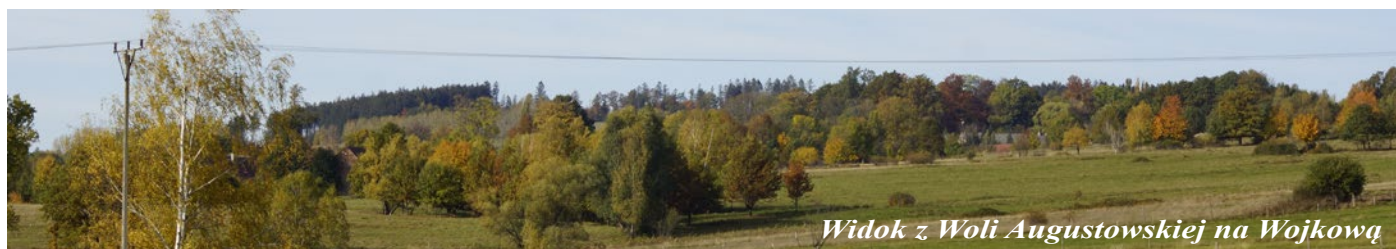
I Pan z pewnością też ...

Oczywiście, bo dla mnie to czysta przyjemność.

A dla nas czystą przyjemnością była rozmowa z Panem Walentym, która zahaczyła o wiele innych ważnych wątków. Bardzo za nią dziękujemy!

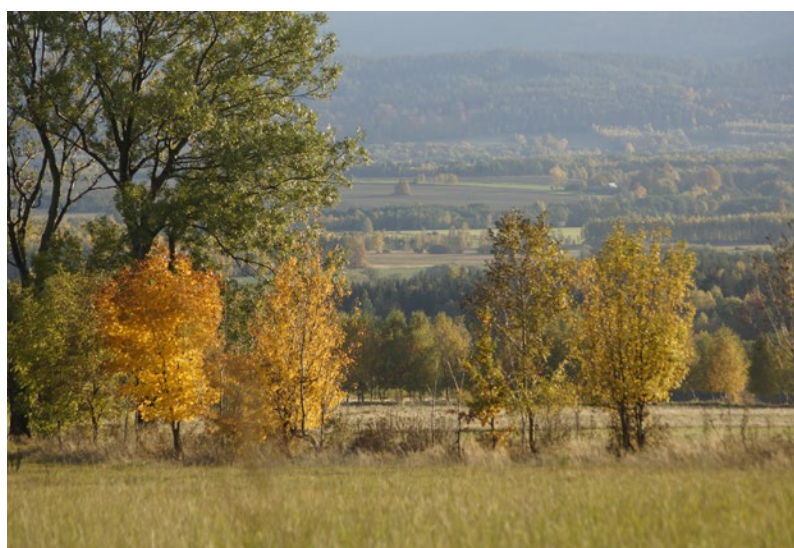
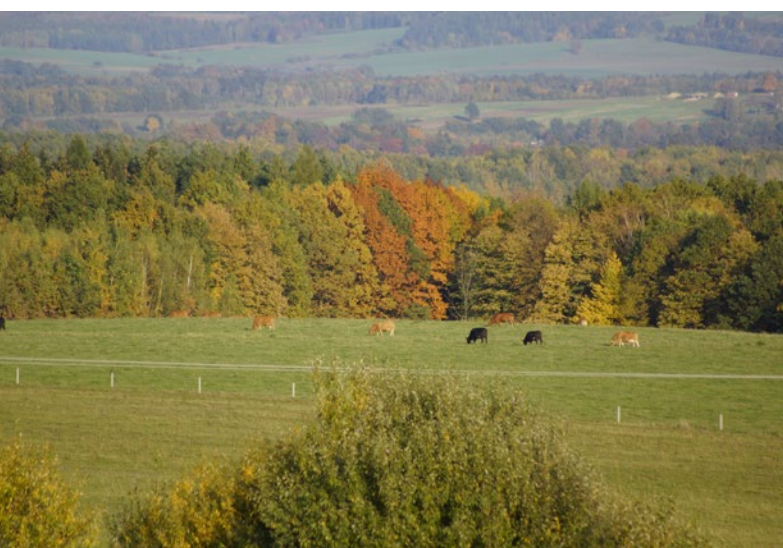
Poniżej kolejna krzyżówka dla miłośników takiej zabawy. Jej rozwiązanie ułatwi uważna lektura bieżącego numeru. Wszystkie bowiem potrzebne do tego informacje i słowa są zawarte w jego treści. Hasło można przesłać drogą elektroniczną bądź przekazać redakcji osobiście.

-
- A crossword puzzle grid with 20 numbered squares. The grid is 10 squares wide and 10 squares high. The numbers are: 1. (1,1), 2. (1,2), 3. (1,3), 4. (1,4), 5. (1,5), 6. (1,6), 7. (1,7), 8. (1,8), 9. (1,9), 10. (1,10), 11. (2,1), 12. (2,2), 13. (2,3), 14. (2,4), 15. (2,5), 16. (2,6), 17. (2,7), 18. (2,8), 19. (2,9), 20. (2,10).



Widok z Woli Augustowskiej na Wojkową

„GG” w wersji papierowej w liczbie po 2 egz.
jest archiwizowana także w Bibliotece Narodowej w Warszawie
i Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie



Żłota polska jesień w Giebuttowie

